

Sygn. akt III A Ua 792/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2018 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:**

Przewodniczący: SSA Robert Kuczyński

Sędziowie: SSA Monika Kiwiorska-Pajak

SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.)

Protokolant: Monika Horabik

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2018 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku S. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o wysokość kapitału początkowego

na skutek apelacji S. P.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 12 kwietnia 2018 r. sygn. akt VIII U 727/18

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w punkcie I oddalił odwołanie S. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z 25 kwietnia 2017 r., dotyczącej ponownego ustalenia kapitału początkowego wnioskodawcy, a w punkcie II zasądził od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego 180,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

Strona pozwana decyzją z 18 maja 2014 r., do ustalenia kapitału początkowego S. P., przyjęła podstawę wymiaru kapitału początkowego w kwocie 752,56 zł. Podstawę wymiaru kapitału początkowego ustalono w wyniku pomnożenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru wynoszącego 64,64% przez kwotę 1.220,89 zł, tj. kwotę bazową (64,64% x 1.220,89 zł 752,56 zł). Kapitał początkowy ustalony na 1 stycznia 1999 r. wyniósł 109.618,41 zł.

W złożonym wniosku S. P. wskazał, że wnosi o zaliczenie wysokości wynagrodzeń z lat 1976-1979 na podstawie świadectwa pracy (...) oraz z lat 1994-1995 na podstawie wyciągu z akt o wynagrodzeniu (...)i zapisu świadectwa pracy o odprowadzaniu składek ZUS od średniej krajowej.

Zaskarżoną decyzją do ustalenia kapitału początkowego przyjęto podstawę wymiaru kapitału początkowego w kwocie 921,65 zł. Podstawę wymiaru kapitału początkowego ustalono w wyniku pomnożenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru wynoszącego 75,49% przez kwotę 1.220,89 zł, tj. kwotę bazową (75,49% x 1.220,89 zł = 921,65 zł). Kapitał początkowy ustalony na 1 stycznia 1999 r. wyniósł 122.808,40 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych do ustalenia wartości kapitału początkowego nie uwzględnił okresów: od 22 października 1993 r. do 31 stycznia 1994 r., od 22 grudnia 1994 r. do 5 lutego 1995 r., od 30 maja 1998 r. do 30 maja 1998 r., od 4 lipca 1998 r. do 7 lipca 1998 r., od 5 września 1998 r. do 8 września 1998 r., od 5 października 1998 r. do 6 października 1998 r., od 2 listopada 1998 r. do 10 listopada 1998 r., ponieważ wnioskodawca w ww. okresach przebywał na urlopie bezpłatnym, a także okresów od: 1 czerwca 1985 r. do 21 czerwca 1985 r., od 17 października 1986 r. do 31 października 1986 r., od 6 maja 1996 r. do 31 maja 1996 r., od 1 kwietnia 1998 r. do 11 maja 1998 r., od 1 grudnia 1998 r. do 9 grudnia 1998 r., ponieważ nie została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne.

Za lata 1974-1979 organ rentowy przyjął kwotę minimalnego wynagrodzenia, ponieważ wnioskodawca nie przedłożył zaświadczeń o zatrudnieniu i wynagrodzeniu. Wskazane we wniosku świadectwo pracy z 30 maja 1981 r. wystawione przez (...) Kombinat (...) nie zostało przez ZUS uznane za dowód w sprawie. Z ww. świadectwa wynika, że wnioskodawca zajmował stanowiska: murarz, brygadzysta murarz, majster budowy, a ostatnie stanowisko to kierownik robót, na którym otrzymywał wynagrodzenie: kat. 16, tj. 5.300,00 zł. Brak jest informacji, za jaki okres wskazano ww. wynagrodzenie.

Wnioskodawca we (...) Kombinacie (...) pracował jako murarz, murarz brygadzysta, majster, kierownik robót. Pracował na akord 8-10 godzin dziennie, płaconą miał stawkę godzinową.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem pozbawione jest podstaw prawnych.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego, Sąd oparł się na dokumentacji emerytalnej, dotyczącej wnioskodawcy, zgromadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w tym aktach osobowych, a także zeznaniach świadków, przesłuchaniu wnioskodawcy i dał wiarę tym dowodom, gdyż brak było podstaw do podważenia ich wiarygodności. Sąd ten, powołując się na art. 173 ust. 1 oraz art. 174 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także § 21 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe przyjął, że materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy wskazuje, że wyliczenia dokonane przez ZUS, a dotyczące wartości kapitału początkowego wnioskodawcy, okazały się prawidłowe.

W ocenie tego Sądu, wnioskodawca, stosownie do art. 232 k.p.c., nie przedłożył żadnego dowodu na potwierdzenie wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia w spornym okresie - za lata 1975 do 1979, a świadectwa pracy nie mogą stanowić dowodu, na podstawie których można ustalić kwotę osiąganego wynagrodzenia za pracę. Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie dał wiary zeznaniom świadków, bowiem mają oni jedynie ogólną wiedzę na temat osiągniętych przez wnioskodawcę zarobków w spornym okresie, a poza tym ich zeznania są lakoniczne i ogólnikowe, zatem nie mogą stanowić dowodu na potwierdzenie wysokości faktycznie otrzymywanego wynagrodzenia przez wnioskodawcę w spornych okresach.

W tym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do uwzględnienia odwołania wnioskodawcy. Orzeczenie o kosztach Sąd pierwszej instancji wydał w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł S. P. zastępowany przez adwokata, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., poprzez ich błędne zastosowanie, polegające na tym, że uzasadnienie wyroku oraz ustalenia Sądu Okręgowego są wewnętrznie sprzeczne w stopniu mającym wpływ na

kierunek rozstrzygnięcia sprawy, a to z uwagi na fakt, że w jednym miejscu Sąd uznaje dowód z przesłuchania świadków za wiarygodny, w dalszej części uzasadnienia wyroku zaś odmawia mu wiarygodności, podczas gdy prawidłowo Sąd Okręgowy powinien jednoznacznie przesądzić, czy uznaje zeznania trzech świadków będących niegdyś współpracownikami wnioskodawcy za wiarygodne, czy też takiej wiarygodności im odmawia,

2. art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że świadectwo pracy nie jest dowodem w sprawie, co doprowadziło na etapie wyrokowania, do nieuznania przez Sąd tego dowodu, podczas gdy Sąd oceniając swobodnie dowody powinien odnieść się do tego dowodu i uzasadnić, dlaczego in concreto świadectwu pracy odmówił wiarygodności, czego nie uczynił stwierdzając lakonicznie, że świadectwo pracy „nie jest dowodem w sprawie”,

3. § 21 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z a 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe dalej zwane, jako rozporządzenie w zw. z art. 116 ust. 5 i art. 128a ustawy emerytalnej, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że z § 21 wynika ograniczenie w postaci braku możliwości stwierdzenia wysokości wynagrodzenia za pomocą świadectwa pracy, co doprowadziło do odrzucenia tego środka dowodowego in abstracto, podczas gdy prawidłowa wykładnia § 21 przedmiotowego rozporządzenia powinna prowadzić do wniosku, że świadectwo pracy może być środkiem dowodowym, które mieści się w kategorii: „innego dokumentu, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu lub uposażenia,

4. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie, polegające na niedopuszczeniu dowodów z dokumentów tj. kopii umowy o pracę z 14 stycznia 1977 r. wraz ze zmianami i zaświadczenia o wynagrodzeniu z 26 marca 2002 r., co skutkowało nieprzeprowadzeniem wnioskowanych pismem z 14 listopada 2017 r. dowodów, podczas gdy Sąd powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe w tym zakresie, mając na uwadze, że wnioskowane dowody mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

5. art. 248 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie, polegające na niezwróceniu się przez Sąd do Archiwum Państwowego we W., co skutkowało nieprzeprowadzeniem dowodu wnioskowanego w piśmie z dnia 14 listopada 2017 r., podczas gdy Sąd powinien zwrócić się do Archiwum Państwowego o ten dowód, gdyż dotyczy on okoliczności, która ma istotne znaczenie dla sprawy, a to z uwagi na możliwość ustalenia dzięki temu dokumentowi zarobków wnioskodawcy od 1976 do 1979 r.,

6. art. 174 ust. 3 w zw. z art. 15 ust. 6 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej zwaną ustawą emerytalną), poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że okres składkowy zawierający lata od 1976 roku do 1979 r., o którego uwzględnienie wnioskował wnioskodawca dla potrzeb ponownego ustalenia kapitału początkowego, prawidłowo nie został zaliczony w poczet 20 lat wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu przez wnioskodawcę, a to z uwagi na fakt, że wnioskodawca nie udowodnił wysokości zarobków za lata od 1976 do 1979, co doprowadziło do przyjęcia za wskazane lata kwot ówczesnego minimalnego wynagrodzenia, podczas gdy wnioskodawca należycie udowodnił okresy zatrudnienia i zarobki na poszczególnych stanowiskach we (...) Kombinacie (...), co skutkowało powinno uwzględnieniem uzyskiwanych tam zarobków w latach od 1976 do 1979, podczas ponownego ustalenia kapitału początkowego i doprowadzić powinno w rezultacie do jego podwyższenia,

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania poprzez ponowne ustalenie kapitału początkowego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie go Sądowi pierwszej instancji celem ponownego procedowania i ponownego ustalenia kapitału początkowego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu wraz z kosztami postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych i wyczerpujących ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy, jak też zastosował właściwe przepisy prawne, które przytoczył i przeanalizował w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się do powyższych ustaleń oraz dokonanej przez Sąd pierwszej instancji wykładni przepisów.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd Najwyższy już wielokrotnie zwracał uwagę na to, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący winien wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurystycznymi, że Sąd pierwszej instancji naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, Legalis nr 46747). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Dopiero to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. W postępowaniu sądowym ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Apelujący powyższego nie wykazał. Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu oraz wyprowadzania z nich odmiennych wniosków. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wyprowadzaniu przez sąd wniosków z zebranego materiału dowodowego, albo jeżeli wbrew zasadom doświadczenia życiowego sąd nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez tenże sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać. Nie jest więc wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. wyrażenie przez apelującego dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji i przedstawienie własnej oceny dowodów.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy, gdzie spór dotyczył prawidłowości ponownego wyliczenia przez organ rentowy S. P. kapitału początkowego, należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 173 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t.: Dz. U.2018.1270) dla ubezpieczonych urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r., którzy przed dniem wejścia w życie ustawy opłacali składki na ubezpieczenie społeczne lub za których składki opłacali płatnicy składek, ustala się kapitał początkowy. Zgodnie z ust. 2 kapitał początkowy stanowi równowartość kwoty obliczonej według zasad określonych w art. 174 pomnożonej przez wyrażone w miesiącach średnie dalsze trwanie życia ustalone zgodnie z art. 26 ust. 3 dla osób w wieku 62 lat. Jednocześnie w myśl przepisu art. 174 ust. 1 ustawy emerytalnej kapitał początkowy ustala się na zasadach określonych w art. 53, z uwzględnieniem ust. 2-12. Stosownie do treści ustępu 3 tego artykułu podstawę wymiaru kapitału początkowego ustala się na zasadach określonych w art. 15, 16, 17 ust. 1 i 3 oraz art. 18, z tym że okres kolejnych 10 lat kalendarzowych ustala się z okresu przed dniem 1 stycznia 1999 r.

Wnioskodawca domagał się ustalenia, że w latach 1975-1979 otrzymywał wyższe zarobki niż kwota minimalnego wynagrodzenia przyjęta przez ZUS. Twierdził w szczególności, że w przedłożonym przez niego świadectwie pracy z 30 maja 1981 r. wystawionym przez (...) Kombinat (...) wpisane jest wynagrodzenie, jakie faktycznie otrzymywał.

W tym miejscu wskazania wymaga, że zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U.2011.237.1412), którego naruszenie niesłusznie zarzuca skarżący, zasadniczo dokumentem potwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę wymiaru emerytury/renty w poszczególnych latach jest zaświadczenie zakładu pracy (sporządzone w stosownej formie - druk ZUS Rp-7), legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy dotyczące okresów zatrudnienia i wysokości osiągniętych zarobków lub inny dokument, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu lub uposażenia.

W judykaturze utrwalił się pogląd, że wysokość zarobków, której pochodną jest podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, jest faktem mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), który w postępowaniu przed sądem udowodniany może być wszelkimi środkami wynikającymi z przepisów działu III rozdziału 2 Kodeksu postępowania cywilnego. O ile zatem w toku postępowania przed organem rentowym istnieją stosowne ograniczenia dowodowe, o tyle w toku postępowania sądowego ubezpieczony może udowodnić swoje żądanie za pomocą każdego dowodu. Oznacza to, że fakty, od których uzależniona jest wysokość kapitału początkowego mogą być wykazywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, w tym także zeznaniami świadków. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 4 lipca 2007 r., w postępowaniu cywilnym przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych, w sprawie o przeliczenie wysokości emerytury możliwe jest dopuszczenie i przeprowadzenie wszelkich dowodów, w tym także dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania samego wnioskodawcy (wyrok SN z 4 lipca 2007 r., I UK 36/07, Legalis nr 181419). Nie ulega wątpliwości, że wiarygodność i moc wszystkich dowodów wymaga wszechstronnej oceny zgodnie z swobodną oceną dowodów. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wysokość podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne w danych okresach, przyjmowana dla potrzeb ustalenia wysokości świadczeń emerytalno-rentowych, wynikać musi z nie budzących żadnych wątpliwości, spójnych i precyzyjnych dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1998 r., II UKN 440/97, LEX nr 34199).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest w niniejszej sprawie dostatecznych, przekonujących dowodów, wskazujących na wysokość otrzymywanego przez ubezpieczonego wynagrodzenia w sporym okresie.

Nie ma racji skarżący, że dowodem takim jest opisane wyżej świadectwo pracy. Z dokumentu tego wynika bowiem jedynie, że na ostatnio zajmowanym stanowisku pracy - kierownika robót, S. P. otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 5.300,- zł plus premię regulaminową. Zbyt daleko idące byłoby przyjęcie, że taka wysokość wynagrodzenia obowiązywała w całym okresie zatrudnienia wnioskodawcy w tym zakładzie pracy. Przeczy temu nie tylko rozpiętość lat, w których trwało zatrudnienie, ale i zmiana stanowisk pracy, na których pracował wnioskodawca. Nie jest bowiem wiarygodne przyjęcie, że podczas wieloletniego zatrudnienia wnioskodawca otrzymywał niezmienną wysokość wynagrodzenia, niezależnie od tego czy był murarzem, brygadzystą, majstrem budowy czy też kierownikiem robót. W tych okolicznościach nie tylko nie można przyjąć, że świadectwo to jest dokumentem, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia wnioskodawcy w całym spornym okresie, ale nie można także ustalić, w jakim faktycznie czasie zarobki takie były wnioskodawcy wypłacane, skoro brak jest wskazanego okresu świadczenia pracy na stanowisku kierownika robót.

Podobnie nie można ustalić tej wysokości w oparciu o przedłożone przez wnioskodawcę dokumenty jego współpracownika świadka S. L.. Po pierwsze należy zwrócić uwagę, że stosunek pracy ma zawsze charakter indywidualny, a określone warunki zatrudnienia mają charakter niepowtarzalny, ponieważ zostały ustalone między pracodawcą i konkretnym pracownikiem. Dlatego obliczenie wysokości wynagrodzenia w oparciu o zarobki otrzymane przez innych pracowników nie może oddać indywidualnych cech właściwych dla danego stosunku pracy. Po drugie świadek wprost zeznał, że miał niższe wynagrodzenie od wnioskodawcy ze względu na krótszy staż pracy, a nadto wynagrodzenie było zależne od akordu. Na akordowy system wynagradzania wskazali również pozostali zeznający w sprawie świadkowie: P. C., M. K. i F. P.. W tym zakresie trzeba wyjaśnić, że za pracę w systemie akordowym przysługuje wynagrodzenie zależne od wydajności pracownika. W systemie akordowym pracownik zazwyczaj otrzymuje zmienne wynagrodzenie, co wynika właśnie ze zróżnicowania jego wydajności w określonych jednostkach czasu. W zależności od intensyfikacji wysiłku pracownika rezultaty jego pracy są różne i tym samym wynagrodzenie jest zmienne. W akordowym systemie wynagradzania część ryzyka osobowego jest ponoszona przez pracownika, ponieważ osiągnięte przez niego wynagrodzenie jest wprost proporcjonalne do indywidualnego nakładu pracy, a zatem do jego motywacji i kondycji psychofizycznej, a także doświadczenia i kompetencji. Z tego względu wynagrodzenie pracownika zatrudnionego w systemie akordowym nie ma charakteru gwarantowanego. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 maja 1999 r., I PKN 89/99, Legalis nr 47769 wskazał, że wynagrodzenie akordowe powinno określać stawkę akordową oraz normy pracy. W świetle tej tezy, aby móc wyliczyć wynagrodzenie wnioskodawcy naliczane w systemie akordowym, potrzebne byłyby dokumenty, potwierdzające wysokość stawki akordowej i ilość wykonanej pracy, a zatem konieczne

byłoby udowodnienie konkretnej wysokości wypłaconego wynagrodzenia. Odnosząc się jeszcze do zeznań świadków należy zaznaczyć, że z uwagi na znaczny upływ czasu i zawodność ludzkiej pamięci, w zasadzie pozbawionym waloru wiarygodności środkiem dowodowym, na okoliczność wysokości wynagrodzenia są zeznania świadków czy też stron. Mało prawdopodobne bowiem jest, aby świadkowie pamiętali dokładną wysokość zarobków ubezpieczonego, a tym bardziej jednego tylko z jej składników - akordu. Widoczne jest to ewidentnie w jakości zeznań tych świadków, które są niezwykle ogólnikowe. Poza jednoznacznym stwierdzeniem, na jakich stanowiskach pracował wnioskodawca oraz poszczególni jego współpracownicy, brak jest jakichkolwiek konkretnych wypowiedzi świadków odnoszących się do wysokości otrzymywanego wówczas przez ubezpieczonego wynagrodzenia. S. L. nie potrafił nawet określić dokładnie swoich zarobków w okresie zatrudnienia. Wiedział tylko, że zarabiał mniej niż wnioskodawca. Także świadkowie P. C., F. P. i M. K. nie potrafili wskazać szczegółowo pensji wnioskodawcy. Ten ostatni podał, że wnioskodawca „zarabiał dobrze, więcej od majstra”. Co prawda świadek K. ostatecznie wskazał, że zarówno on, jak i wnioskodawca mieli wypłacane wynagrodzenie na poziomie 6.000,- - 7.000,- zł, jednak biorąc pod uwagę jego twierdzenia, że praca była wyceniana na podstawie cennika w zależności od wykonanych robót, jego zeznania w tej części nie mogą stanowić podstawy do ustalenia pewnej wysokości otrzymywanego przez wnioskodawcę w spornym okresie wynagrodzenia. Z tego względu słusznie uznał Sąd Okręgowy, że również za pomocą tego środka dowodowego niemożliwe było ustalenie wysokości zarobków wnioskodawcy w latach 1975-1979.

Mając to wszystko na uwadze nie można przyjąć, że w niniejszym postępowaniu ubezpieczony, na którym spoczywa ciężar dowodu na okoliczność pewnego i precyzyjnego wykazania wysokości wypłaconego w spornym okresie wynagrodzenia, przedstawił jakiegokolwiek dowody, w oparciu o które możliwe byłoby takie ustalenie.

Z tego względu Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację wnioskodawcy jako bezzasadną.

SSA Monika Kiwiorska-Pajak SSA Robert Kuczyński SSA Irena Różańska-Dorosz